

Paryżi 1. stycznia 74.

do babki, Tytusowej Misłowskiiej

Kochana Buniuniu

Wiszczę Buniuni nowego roku
i szczęśliwych świąt.

Od wyjazdu księdza Likowskiego
tośmy mieli 4 msze jutro ks. Grabowski,
Przejechał do nas ks. Perraud z Louvres
o wpół do jedenastej w powiedziatki
wieczorem, było mu zapóźno jechać
do klasztoru swego, więc u nas nocował
i mówił nam że : « Monseigneur

Likowski a visite Paris d'une manière
intelligente et utile, et il m'a fait
l'honneur de venir à mon cours. »

Mama jest prawie zdrowa
wrócaj powozem z Władysławem
wyjechała na sprawunki bo byto
niby pieknie,

Ślub Karola h. odbędzie się 14 stycznia
Pan Larnowski jest tutaj, za tydzień
wyjeżdża do Krakowa i wróci się tylko
na ślub swój nato pewnie żeby nie być
na ten Karola -

Byliśmy wrycy u Komunii i ra wszystkim
w Poznaniu serce się modliszmy
ks. Perraud dzisiaj także miał u
nas msza . -

W. Jas serce słowie przypiekał do
Paryża i bardzo się nam
zdrowy zdawał. -

Catuję Buniu^{we} i Cioi Tri Ca
serdecznie i życze co można najlepszego

Witold Zamoycki
